Rok IX — Nr 93 Wejherowo — czwartek, 22 sierpnia 1946 Cena 2,- zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Brunon Richert

Reakcja

Wiele zadań stoi w obecnej dobie powojennej przed naszym krajem. Zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, repatriacja wielu synów naszej Ojczyzny przebywających poza granicami kraju, odbudowa całego zniszczonego gospodarczo kraju, przekształcenie ustroju społeczno - gospodarczego w duchu prawdziwej demokracji i sprawiedliwości społecznej, przeprowadzenie prawdziwie demokratycznych wyborów, praca nad stworzeniem w społeczeństwie jedności narodowej — oto palące zagadnienia naszej obecnej rzeczywistości. Jeśli jednak przeglądać będziemy większość naszej prasy lub śledzili treść wypowiedzi naszych mężów stanu i polityków, to dowiemy się, iż najważniejszym problemem Polski w chwili obecnej jest walka z reakcją.

Słowem reakcja szafuje się dzisiaj w Polsce hojnie. Bardzo chętnie obdarza się tytułem „reakcjonisty" przeciwnika politycznego. Wszędzie słyszymy: czarna reakcja, reakcjoniści, reakcjonizm. Tymczasem znaczna większość hojnie tym słowem szafujących nie wie co ono oznacza. A inni znów dają wyjaśnienia wykrętne i dwuznaczne.

Co to jest reakcja? Reakcyjność w zrozumieniu politycznym jest cecha pewnych poglądów i czynów. Reakcja — to ludzie wyznający i głoszący poglądy reakcyjne! Poglądy reakcyjne można inaczej nazwać wstecznictwem. Reakcja jest działaniem przeciw „czemuś". Otóż tym „czymś" jest postęp, postępowość. Postępowym jest ten, który krytycznie i negatywnie ocenia przeszłość i teraźniejszość i świadomie dąży do przemian. Natomiast reakcjonista jest przywiązany do dotychczasowego stanu, chce powrotu do niego i wrogo odnosi się do wszystkich reform i przemian.

Tak rzecz przedstawia się w ogóle. A teraz przejdźmy na obecne stosunki polskie. Są ludzie, którzy twierdzą, że obóz postępu to oczywiście 4 partie t. zw. bloku demokratycznego, stanowiące główną podporę rządu. Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Stronnictwo Pracy, stanowiące dzisiaj opozycję rządową mają też programy polityczne postępowe i dlatego nie zalicza się je wprost do reakcji, jednakowóż czyni się im zarzuty, że zawierają w sobie elementy reakcyjne, że są narzędziami reakcji.

Gdzie jest reakcja? Niedobitki faszyzmu, NSZ itd? To byłoby bardzo niedużo, nie byłoby w każdym razie najważniejszym problemem. Ale tu nie chodzi o NSZ. Pod zarzutem reakcyjności stoi cała duża część społeczeństwa, zwłaszcza inteligencji. Mianem reakcji określa się obóz katolicki w Polsce. Tym samym mianem obdarza się bardzo często Kaszubów. A dlaczego?

Bo nieufnie odnoszą się do dotychczasowych przemian, czasem nawet negatywnie. To jednak, że duża część społeczeństwa, szczególnie katolickiego i kaszubskiego odnosi się nieufnie, a czasem wręcz negatywnie do całego szeregu przemian, nie znaczy to bynajmniej, by to byli reakcjoniści, którzy nie chcą żadnych zmian — ale to znaczy, że albo uważa, iż te reformy trzeba przeprowadzić innym sposobem, lub też że inne, choć może niemniej postępowe cele stawia przed sobą.

Owszem przyznajemy, że społeczeństwo nasze było naogół konserwatywne i tradycyjne. Jednak wojna upowszechniła wśród nas przekonanie, że po niej musi wyłonić się nowy porządek, lepszy, sprawiedliwszy, naprawdę demokratyczny poddany wyraźnym normom moralnym.

Tymczasem dzisiaj za postępowe uważa się tylko to, co mieści się w ciasnym programie danej partii. Wszystko inne jest reakcyjne.

Tymczasem katolicyzm domaga się wyraźnie przebudowy całego ustroju społeczno - gospodarczego. Tak myśli ideowa młodzież katolicka, myśl katolicka i tego domagają się wskazania hierarchii kościelnej, o oparciu o niemniej wyraźne stanowisko papieży. Katolicy nie uważają też, że reformy, nie ich rękami przeprowadzone muszą być złe i nie do przyjęcia. Natomiast katolicy nie mogą zrezygnować z zasadniczego wpływu na owe reformy i że żądania aby postulaty katolickiej doktryny społeczno-gospodarczej były w należytej mierze uwzględniane, skoro ogromna większość społeczeństwa uważa tę naukę za swoją.

A więc prawdziwa reakcja nie jest w Polsce tak liczna. Tylko niejasność terminu „reakcja" oraz demagogiczne oraz oszczercze używanie go, oraz zbyt ciasny pogląd na postępowość — sprawia, iż pod sztandarem „reakcji" grupuje się ludzi bynajmniej nie przeciwnych przebudowie ustroju społeczno - gospodarczego, ale przeciwnych jedynie pewnym formom czy kierunkom tej przebudowy.

Wiem, że za nasze poglądy zostanie my również nazwani „reakcjonistami". Ale oskarżeń tych się nie boimy. Świadczą one tylko o złej woli lub ciasnocie przeciwników. A każdą uczciwą dyskusję chętnie przyjmiemy.

Plon njeseme, plon...

GDINJA (fel gv.) Latosi wożnjivjine v Gdinji-Cisovi bełe pięknim zakuńczenjim żnjivóv, chterne Bogu dzęka bełe dobri. Toteż żnjivjarskji svjęto apartno snôżi beło.

Przed połnję Gdinjô wuzdrza bestri cąg vozóv, wuzdrza stroje nasze kaszebskji, pôchna kron morskji svoji vode, vóń najich polóv — wuzdrza vesoła skarnję ładovjen... Przodem jachoł na konju vódca wożnjivjin, za njim cjągnęle ti vszetce, co zaczęle i skuńczele na polu. Kosnjice z kosama żetkem woplotłima szłe buszno, dalij torklovoł sę vóz ze snopama. Tej vóz jakno klepjisko na chternim draszeją vesoło vevjozłi do stodole żetko. Wucechą beło dlô ledzi vjatrok, co mół na mąkę żorno, a tej nasze snôżi Kaszebkji zaczenjivełe casto na wożnjivjinni stoł. To beło jakbe pole a na njim żnjivjarze i muzika szemarzącô kosóv polnich:

Plon njeseme plon
Najimu panu v dom...

A tu ju mjoł jes chęcz i pjekarnjik — vej! i karczma z łôvkama i stołem. Wumajonj i powoplotłi koła kręcełe sę pomału, zibjąc vozem jakbe sę vałovało pole. Hej, cmułełe sę Kaszebkji, że kormjic mdą moglę mjejskjich, redzi bełe żnjivjarze, a cjeszeł sę zeszłi lud, że spichrze napełnjeł gbur!

Na wulice 10-go Lutigo na tribunie przevjiłoł żnjivjarzóv prezident mjasta, vasta Zakrzevskji. Vódca, wożnjivjim vasta Kotłovskji z Lezena przevjiłoł prezidenta i doł mu wożnjivjinovi vjińc.

Po połnjim bavjiłe sę na łączce cisovskji. Przeszed tam J. E. biskup chełmińskji ks. dr. Kowalski v asesce księżi i prezidenta mjasta. Zare za njim przejachoł vojevoda gduńskji inż. Zrałek. Vjachele vjesoło żnjivjarze na łączkę. Tu vodca wożnjivjinóv podszed do vojevode i vjitając go doł mu vjińc wożnjivni. Vojevoda v żeczlevich słovach dzękovoł gburom za moklezną jich na gburstvje. Tej godoł ks. biskup Kowalski i vodca wożnjivjin.

Wokoma tego Kaszebji vzęle sę do tuńców. Vszetko jim se dobrze wułożeło, jak wołożeł se za Boską pomocą jich plon na polach. Na zakuńczenji zaspjevoł chur „Symfonia" kjile pjesnjóczkov ledovich. Pomjon szed pjękni, że na zabavje ledovi gosce se stateczno i pjękno gutorzele. I sód pomjon na zibocącą se tóń morza i dovoł vjedzę svjatu wo mocarni vstojający Polsce!

Papież o wojnie z Rosją Sowiecką

WATYKAN (dz). Podczas przyjęcia nowych kardynałów i korpusu dyplomatycznego, Ojciec św. Pius XII oświadczył, że w związku z konfliktem rosyjsko-niemieckim nigdy nie pochwalał agresji niemieckiej w stosunku do Rosji. „Mimo intensywnego nacisku pewnych kół — powiedział — wystrzegaliśmy się starannie, żeby z Naszych ust albo spod Naszego pisma nie padło żadne słowo, mogące stanowić znak uznania lub zachęty do wojny, wypowiedzianej Rosji w r. 1941".

UNRRA zakończy swą akcję z końcem b. r.

GENEWA (PAP). W piątek wieczorem konferencja rady UNRRA zakończyła swe prace. Delegatom Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i innych krajów korzystających z pomocy, nie udało się przekonać państw finansujących w głównej mierze działalność UNRRA — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady, że w roku przyszłym potrzeby ich będą zbyt wielkie, aby mogły zadośćuczynić im drogą zwykłych transakcyj międzynarodowych.

Państwa te jednakże uzyskały obietnicę, że pomoc zostanie udzielona, o ile okaże się niezbędna, i pomimo opozycji Stanów Zjednoczonych, przeforsowały wniosek, że rada UNRRA zbierze się znowu nie później jak w końcu listopada br. Zagadnienie zastąpienia UNRRA przez inne organizacje pomocy zostało przekazane Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.

Ponad 1000 km. na godzinę

LONDYN (BBC). W środę odbył się lot próbny jednego z dwóch samolotów brytyjskich o napędzie rakietowym, które staną do konkursu światowego rekordu szybkości. Samolot leciał z szybkością przeszło 1000 km na godzinę. Jest to największa szybkość, jaką rozwinięto dotychczas w powietrzu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYŻ. Komisja czterech mocarstw dla spraw Triestu postanowiła na wtorkowym zebraniu utworzyć w Trieście wolny port, niezależnie od władz wolnego miasta Triestu. Przedstawiciel Związku Radzieckiego domagał się dopuszczenia administracji portu Polski, Rumunii, Albanii i Ukrainy. Sprzeciwili się jednak temu trzej pozostali członkowie komisji. domość, iż otrzymał od rządu Stanów

RZYM. Rząd włoski potwierdził wiaZjednoczonych za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Rzymie notę, domagającą się przyjęcia na stałe do Włoch 25.000 uciekinierów żydowskich, przebywających obecnie w obozach w Austrii.

HAIFA. Przedstawiciele komitetu wykonawczego Arabów palestyńskich oświadczyli, że wyślą na konferencje londyńską w sprawie Palestyny delegację pod warunkiem, iż na czele jej stanie wielki mufti Jerozolimy.

HAIFA (Obsł. wł.). Decyzja w sprawie zastosowania przez Żydów biernego oporu w Palestynie, który miał wejść w życie w poniedziałek, została odroczona w związku z wyrażonym w ostatniej chwili życzeniem przedstawicieli agencji żydowskiej w Paryżu.

Hess jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny

NORYMBERGA (Obsł. wł.). We wtorek złożony został w trybunale norymberskim ostateczny raport o odpowiedzialności umysłowej Rudolfa Hessa. Dr. G. M. Gilbert, rzeczoznawca psychologiczny więzienia, który obserwował oskarżonego od października 1945 roku, stwierdza, że były osobity przedstawiciel Hitlera nigdy nie symulował obłędu lub amnezji. „W chwili otwarcia procesu znajdował się rzeczywiście w stanie silnej depresji umysłowej. Jego zdumiewające oświadczenie 30 listopada, że odzyskał pamięć było szczere, gdyż pod wpływem szoku nerwowego przypomniał sobie całe swoje życie. Ale później, od lutego, Hess ponownie popadł w stan zupełnej amnezji", która postępuje naprzód. Stopniowo zapomina o wypadkach dnia codziennego. Zasięg jego pamięci jest obecnie bardzo ograniczony.

Jednakże, chociaż Hess cierpi na amnezję histeryczną, nie jest „wariatem" w ścisłym tego słowa znaczeniu. Doskonale rozróżnia dobro od zła i zdaje sobie sprawę ze swoich czynów. Z punktu widzenia prawa karnego może więc być uważany w pełni za odpowiedzialnego". Jest to ostatnie sprawozdanie, przedłożone trybunałowi, który ma wytworzyć sobie zdanie o stopniu winy oskarżonego.

Nawet wielożeństwo byłoby tylko mieć mięso armatnie

MONACHIUM (ZAP). Amerykańskie władze okupacyjne znalazły wśród dokumentów partii hitlerowskiej wytyczne Bormanna dla wprowadzenia po wojnie wielożeństwa oraz zalegalizowania „wolnej miłości". Zdaniem Bormanna nadwyżka 3—4 milionów kobiet niemieckich zmusza hitlerowskie Niemcy do wydania ustawy, zezwalającej Niemcom na równoczesne posiadanie kilku żon. Słowo „niezamężna" miało zniknąć ze słownika niemieckiego, a za obraze matki nieślubnego dziecka miano ustanowić wysokie kary. Dziewczęta niemieckie miano tak wychować, aby pozbyły się nierozumnej zazdrości.

Ta reforma prawa małżeńskiego miała zapewnić Niemcom potrzebne dywizje na nową wojnę.

—o—

Naruszono tajemnicę pieczęci dyplomatycznej

LONDYN (PAP). Według doniesień „Daily Graphic", policja i detektywi prowadzą śledztwo w sprawie szeregu kradzieży z waliz dyplomatycznych, nadchodzących do ministerstwa spraw zagranicznych. Śledztwo toczy się już od kilku tygodni. Zostało ono wszczęte po wniesieniu przez ministerstwo spraw zagranicznych skargi, że bagaże dyplomatyczne z poselstw i ambasad były ostatnio przeszukiwane. Śledztwo wykazało, że brakuje pieniędzy i innych kosztowności.

Dalsze losy zwłok Mussoliniego

RZYM (PAP). Jak donosi z Mediolanu agencja włoska „Ansa", zwłoki Mussoliniego, odnalezione w klasztorze w 4 miesiące po wykradzeniu ich z cmentarza, przewiezione zostały pod eskortą policyjną do prosektorium, gdzie odbędzie się badanie sądowo-lekarskie.

Koszty drugiej wojny światowej

Obliczenia banku szwajcarskiego

LONDYN (ZAP). Jak pisze „Daily Express", ciekawe jest właśnie teraz w trakcie prac konferencji pokojowej w Paryżu, zorientować się, jakie straty spowodowała druga wojna światowa. Odnośne dane były dotychczas częstokroć pieczołowicie tajone.

Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei dokonał interesujących obliczeń, uwzględniających również straty w ludziach, przeliczone na pieniądze. Otóż ogólne szkody i straty, będące następstwem wojny, wynoszą 338 miliardów funtów szterlingów. Poprzednia wojna kosztowała mniej więcej jedną czwartą tej sumy, a mianowicie 84 miliardy funtów szterlingów.

Jeśli chodzi o wydatki, poczynione w związku z drugą wojną światową przez poszczególne mocarstwa, to Anglia wydała 10 miliardów funtów, Stany Zjednoczone 70 miliardów, Związek Sowiecki zaś 30 miliardów funtów.

Broń przeciw bombie atomowej?

PARYŻ (RDF). Według wiadomości z Waszyngtonu lotnictwo amerykańskie pracuje obecnie nad wypróbowaniem nowej broni, która mogłaby się przeciwstawić bombie atomowej.

Bronią tą o nazwie „GAPO" byłby pocisk długości 3 m a średnicy zwykłego ołówka. Mógłby on niszczyć samoloty nieprzyjacielskie wznoszące się na najwyższych pułapach.

Równocześnie dyrektor Laboratorium ministerstwa lotnictwa oświadczył, że za 5 lat pojawią się na świecie okręty poruszane energią atomową. Będą one miały inny wygląd aniżeli te, które znamy obecnie, gdyż będą musiały być przystosowane do olbrzymiej szybkości z jaką będą się poruszały.

Los żołnierzy Andersa

LONDYN (Obsł. wł.). Rząd brytyjski przeprowadza rozmowy z odnośnymi rządami na temat osiedlenia zdemobilizowanych żołnierzy armii polskiej bądź to w dominiach brytyjskich, w Południowej Afryce, bądź też w Argentynie.

Argentyna zgodziła się przyjąć 20 tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy polskich, Kanada 4000, inne zaś kraje — łącznie z Brazylią — wyraziły gotowość przyjęcia pozostałej części żołnierzy, których liczba wynosi obecnie w Wielkiej Brytanii około 100.000 ludzi.

Zbrodniarze norymberscy straceni będą w Berlinie

BERLIN. Według pogłosek egzekucja skazanych na śmierć przestępców wojennych przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze odbędzie się w Berlinie w więzieniu Ploetzensee.

Należy się spodziewać, że wyrok w procesie norymberskim zapadnie prawdopodobnie około połowy września. Skazani na karę śmierci przestępcy będą wówczas przewiezieni samolotem do więzienia w Ploetzensee. Więzienie to leży w strefie brytyjskiej.

Chiny tworzą „Legion amerykański"

MOSKWA (Ant. wł.). Jedna z gazet amerykańsk. na podstawie listu żołnierza z Filipin donosi, że agitacja gen. Czang-Kai-Szeka zatacza wśród oficerów amerykańskich coraz szersze kręgi. Chiny pragną zorganizować „Legion amerykański" w swoim wojsku. Władze amerykańskie tak jakby temu zezwalały, bo patrzą przez palce na obejmowanie stanowisk w wojsku chińskim przez demobilizowanego oficera.

Anglia oszczędza

LONDYN (BBC). Według ostatnich danych przedstawionych na posiedzeniu Izby Gmin akcja racjonowania chleba w Wielkiej Brytanii odniosła doskonałe wyniki. Według urzędowych danych zaoszczędzono 33 proc. mąki, zamiast jak to było dotychczas 7 procent.

Vspjerejta „Zrzesz"

Przegląd prasy katolickiej

O prasie katolickiej w Polsce

Prasa katolicka w Polsce rośnie z każdym dniem. Na czoło wysuwają się pisma wykuwające współczesną myśl katolicką w Polsce. Tu wymienić należy „Tygodnik Powszechny" (Kraków) — najstarszy i najkonsekwentniej redagowany, skupiający swą uwagę głównie na problemach kulturalno - społecznych, nie gardzący również i bronią satyry; „Tygodnik Warszawski" — bardziej bojowy i politycznie, ale mniej równy co do poziomu, choć nader żywy i żywotny; „Dziś i Jutro" (Warszawa) awangarda młodego, społecznie radykalnego katolicyzmu. Ostatnio ukazał się pierwszy numer miesięcznika katolickiego „Znak" (Kraków); miesięcznik ten stoi na bardzo wysokim poziomie.

Dla szerokiego ogółu Katolików wychodzi cały szereg tygodników, naogół wydawanych przez Kurie Biskupie jak: poznański „Głos Katolicki", częstochowska „Niedziela", śląski „Głos Niedzielny" itd. Miesięczniki wydają naogół Zgromadzenia Zakonne np. poświęcony czci Najśw. Marii Panny „Rycerz Niepokalanej (Franciszkanie, Niepokalanów) „Kółko Różańcowe" (Loretanki - Benedyktynki, Warszawa), „Posłaniec Serca Jezusowego (Jezuici).

Brak jeszcze katolikom w Polsce dziennika. Jedyną gazetą katolicką w Polsce jest „ZrzeszKaszebskô". Jest ona jednak przeznaczona dla Kaszubów, będąc jednocześnie pismem regionalnym kaszubskim

Alojzy Czoska

Z dnia

Niebezpieczna „Krucjata"

W Warszawie w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, odbyła się przy udziale ks. Prymasa inauguracja modlitw za Polskę w intencji dochowania wierności Stolicy Apostolskiej. Nazwano ją „Krucjatą Warszawy". Sprawozdanie pojawiło się w „Tyg. Warszawskim". Rzecz charakterystyczna, że ta pobożna praktyka stała się dla „Robotnika" okazją do nieprzytomnego ataku na katolicyzm. Organ PPS pisze o niej jako „pozornie niewinnej, religijnie zakonspirowanej politycznej akcji kleru". Atakuje zwłaszcza określenie „krucjata" i Prymasa. — Posuwa się aż do oświadczenia:

„Nie wiadomo, co więcej jest godne podziwu: cywilna odwaga Prymasa Polski i cynizm tej krucjaty, czy też cierpliwość i wyrozumiałość rządu polskiego".

Otóż jeśli chodzi o „krucjatę", to niech się „Robotnik" uspokoi! Jej inicjatorzy nie przywdziewają zbroi, ani nie mają bomby atomowej. Zresztą łatwo sprawdzić. Jest to poprostu krucjata modlitw. Dlaczego niebezpieczeństwem dla państwa miałyby być modlitwy? I to wtedy, gdy się tyle mówi i pisze o „współpracy" katolików z marksistami.

(„Tygodnik Powszechny").

Szajka „poszukiwaczy" zabytków ujęta w Gdańsku

GDAŃSK. Ostatnio zatrzymano tu tajemniczą ekipę z gatunku t. zw. „poszukiwaczy" przedmiotów zabytkowych. Pomysłowi rabusie, zaopatrzeni w fałszywe upoważnienie Urzędu Likwidacyjnego, zdołali załadować na ciężarówkę sporą ilość przedmiotów zabytkowych, znajdujących się w piwnicach „Dworu Artusa".

Dzięki czujności strażnika i natychmiastowej interwencji M. O. ujęto świetnie zorganizowaną bandę, mającą na sumieniu szereg rabunków przedmiotów zabytkowych na Wybrzeżu.

Specjalnością tej bandy było rabowanie antyków, które wywożono samochodami. Ujęci rabusie tłumaczyli się, że pomylili się w adresie z braku tabliczek z nazwami ulic.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

W roku akademickim 45/46 ukończyło wydział lekarski Uniwesytetu Jagiellońskiego 147 lekarzy.

— W dniach 23 do 25 bm. odbędzie się w Gliwicach ogólnopolski zjazd inżynierów i techników przemysłu chemicznego.

— W Jeleniej Górze obraduje 750 delegatów z całej Polski na Ogólnopolskim Zjeździe Papierników.

— Koncert znakomitego pianisty polskiego Malcużyńskiego w Londynie spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności i krytyki.

— Francuska powieść Agnieszki Chabrier osnuta na tle walki Polski w latach 1939 — 1944 uzyskała wielką nagrodę literacką.

— Wznowiono ewakuację Niemców ze Słupska, co wywołało wielką radość osadników polskich, bo Niemcy niszczyli zasiewy i uprawiali sabotaż.

KRAJE EUROPY

— W całej Rumunii a szczególnie Mołdawii i Dobrudzy panuje katastrofalna susza, zagrażająca zbiorom kukurydzy i wina. W Bukareszcie panuje temperatura 60 st. C.

— Przywódca socjaldemokratów niemieckich w strefie brytyjskiej wezwał do oddawania białych kartek w czasie wyborów komunalnych w strefie radzieckiej.

—We francuskiej strefie okupacyjnej odbędą się 15 września pierwsze wybory gminne.

— Władze okupacyjne amerykańskie we Frankfurcie n. M. postanowiły wprowadzić wypiek chleba z kukurydzy.

— Racjonowanie chleba w Anglii w ciągu pierwszego miesiąca pozwoliło zaoszczędzić 110 tys. ton mąki, t. zn. o 28 więcej niż przewidywano.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

— Na Filipinach odbywa się werbunek oficerów amerykańskich do armii Czang-Kai-Szeka. Amerykanów kusi pensja 18 tys. dolarów rocznie i awanse.

— Z Nankinu donoszą, że do Tiangsimu i Tangi przybyło 700 oficerów i żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej.

NA INNYCH KONTYNENTACH

— Wciąż przybierające wody Nilu zalały miasteczko Gevief w płn. Egipcie. Mieszkańców ewakuowano.

— Przed konsulatem greckim w N. Jorku odbyła się demonstracja przeciwko terrorowi faszystowskiemu w Grecji.

— W Ne wDelhi po ostatniej rozmowie przywódcy hindusów Pandit Nehru z wicekrólem Indyj spodziewają się utworzenia rządu jeszcze w bież. tygodniu.

— Mimo zakazu dowództwa anglo-holenderskiego ludność Indonezji świętowała uroczyście pierwszą rocznicę niepodległości Indonezji.

— Stronnicy Pandilla, który przepadł przy wyborach na prezydenta Meksyku manifestowali przed ambasadą St. Zjednoczonych w Mexico City.

O nowy styl życia na Kaszubach

Zapuszczajmy korzenie

Był okres w historii Czech, że pojęcie państwa o fundamentach narodu słowiańskiego, z wartościami kulturalnymi narodowymi, było bardzo płynne. Mentalność ludu szła w kierunku zmanierowanych, zarazonych kulturą germańską miast. I był moment kiedy Czechy tracity u „góry" swój narodowy język, kiedy niemczyzna władczo się rozpierała; wytwarzała tak zwany język kulturalny. Wtedy to zrodziła się myśl Panów Czeskich, w których tkwiła świadomość czeska, którzy zrozumieli, że niebezpieczeństwo zagłady Czech jest bardzo bliskie, aby zawrócić do przeszłości, do ludu. Odrodzić mowę ojczystą, zstąpić z pieknych pałaców do chaty.

Ministrowie, mężowie stanu w ogóle warstwy wyższe społeczeństwa zaczęły ubierać się w stroje ludowe. Na przyjęciach, bankietach, balach zamiast fraków i balowych sukni panowie i panie ubierali się w stroje ludowe. To było manifestacją, która uratowała Czechy dla słowiańszczyzny. W ten sposób w narodzie Czeskim powstało z biegiem lat wielkie zainteresowanie, zrozumienie i pokochanie własnej kultury, która dzisiaj przoduje państwom słowiańskim. Kultura prowadzi ludy zwycięsko poprzez kataklizmy dziejowe, ona pomnaża inteligencję zbiorową, że w każdej okoliczności członkowie danej organizacji państwowej są dojrzali postępować jak tego ich racja stanu wymaga.

Polska staje się państwem nowym, w którym decydować ma lud. Jakże jednak montować państwo, którego lud nie posiada świadomości swych wartości. Kiedy odnowa życia kulturalnego i politycznego nie z dołu, organicznie, ale z góry przychodzi.

Podobne to jest wyuczeniu się wzorów matematycznych bez rozumienia zasad i działań matematycznych.

Zwracajmy przeto uwagę na naszą kulturę ludową. Zwyczaje, obyczaje, literaturę naszą, mowę, na strój nasz kaszubski. Ileż to razy widzimy w stroju krakowskim dziewczęta, dlaczego tak mało w kaszubskim. Dlaczego młodzież tak mało okazuje zainteresowania w tym kierunku. Mówmy po kaszubsku wszędzie. Niech starzy przekazują młodym to co jeszcze pamiętają z obyczajów, zwyczajów, o strojach męskich i kobiecych. Niech inteligent stara się podejść do ludu, z nim współżyć, razem bawić się na muzikach i tańcach. Ludowa pieśń i taniec niech porywa lud wiejski i miejski, uzupełniajmy się na wzajem, mając na widoku naszą kulturę, naszego człowieka, by zdobyć bogactwa nowego czasu, nowy styl życia na Kaszubach.

Jan Rompski.

Lista strat kultury kaszubskiej
1939—1946

5. HEYKE LEON, ks. dr. teol. (pseudonim: Stanisław Czernicki oraz Hugo Levon; ostatnio często piszący jako Leon Hejka). Urodził się 10. X. 1885 w Cierzni (pow. morski). Zmarł 16. X. 1939, zamordowany przez Niemców w lesie szpegawskim pod Starogardem. Ostatnio był katechetą w Państw. Liceum i Gimnazjum im. J. Wybickiego w Kościerzynie. Należał do czołowych postaci ruchu Młodokaszubów. Wybitny poeta kaszubski reprezentujący kaszubszczyznę północną. Autor poematu epicznego „Miłosława" i „Wojewoda", zbioru poezji lirycznych „Kaszebskji spjeve", szołobułek (rodzaj kaszubskiej komedii) „August Szloga" i „Katilina" oraz szeregu innych drobnych utworów. Badacz dziejów i kultury kaszubskiej. Najcenniejsze jego prace, owoc długoletnich studiów, spoczywające w rękopisach, zniszczyli niemcy. Posiadacz największego zbioru prywatnego literatury kaszubskiej i dotyczącej Kaszubów. Wychowawca wielu młodych działaczy kaszubskich.

6. JAGALSKI WIKTOR. Ur. 16. X. 1901 w Sławoszynie (pow. morski). Zamordowany w r. 1939 przez Niemców. Zasłużony działacz społeczny i burmistrz miasta Tczewa.

7. JONAS EDMUND. Urodzony w Kościerzynie. Zamordowany przez Niemców w jednym z obozów koncentracyjnych. Dzielny działacz kaszubski. Założyciel i pierwszy prezes „Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny — Stanica" w Toruniu. Autor licznych kaszubskich słuchowisk i audycji radiowych, zbioru kaszubskiej poezji (rókopis w pierwszym roku wojny posiadała rodzina) oraz rozprawy pt. „Dzieje historii i kultury kaszubskiej na przestrzeni wieków" (również w rękopisie). Był urzędnikiem Starostwa Krajowego w Toruniu.

Dalszy ciąg listy strat kultury kaszubskiej w następnym numerze czwartkowym. BRUNON RICHERT.

KRONIKA KULTURALNA KASZUB

Kaszubski Teatr Ludowy
im. Jana Karnowskiego w Wejherowie

Piękny start naszego teatru nie słomianym był zapałem. Dowód tego to usiłowania i wysiłek, praca graniczaca z poświęceniem zespołu. Mimo krótkiego swego istnienia ma teatr już swoją historię przemian, świadczących raczej o braku idei naczelnej. To było powodem organizacyjnej wegetacji, krępujacej żywotność i rozmach teatru.

Nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 19 bm., na którym sprawy te zostały rozpatrzone, przeprowadziło wybór nowego Zarządu. Kierownikiem teatu został pan Jan Rompski, zastępcą pan Pohl, pełniący dotychczas funkcje p. o. kierownika teatru.

Sprawę zmiany nazwy teatru wyjaśnił p. K. Derc, jednak podstawy prawne tego kroku okazały się nie ścisłe. Wobec tego, by Walne Zebranie mogło być prawomocne, zarządzono tajne głosowanie, którym większość członków wypowiedziała się za Teatrem Ludowym im. Jana Karnowskiego, który z nowym zarządem przystąpił do dalszej pracy. Pan Jan Rompski zaapelował do zebranych konieczością utrzymania teatru i dalszej pracy nad kulturą kaszubską, na co zebrani odpowiedzieli rzęsistymi oklaskami.

Należy się pełne uznanie p. o. kierownikowi teatru Panu Pohlowi za ofiarną pracę w chwili kiedy teatr był pozbawiony kierowniczej ręki. Jednocześnie przyjęto wniosek Pana Pohla co do występu w Zelistrzewie.

Zarząd Teatru zbierze się w dniu 22 bm. o godz. 18 w Domu Kultury i Sztuki, na którym omówione zostaną sprawy programowe na najbliższą przyszłość.

Jest to najlepszy dowód, że Teatr Ludowy im. Jana Karnowskiego w żywotności swojej nie ustał i niewątpliwie pracą swoją zrealizuje ideę: przez teatr do wielkich ideałów społeczno-wychowawczych. (j).

Rybacy dalekiego morza
Rozwój polskiego rybołówstwa morskiego

GDAŃSK. W dziedzinie rybołówstwa morskiego ostatnie miesiące połowów wykazują duże osiągnięcia. Uległ również poprawie zbyt ryb dzięki energicznej akcji ze strony zainteresowanych czynników. Jest to jednak rozwiązanie przejściowe, gdyż dopiero odpowiednia ilość sklepów i składów w całym kraju zapewnić może normalne i systematyczne rozprowadzenie ryb świeżych. Nie można również pominąć faktu konieczności zainteresowania szerokich sfer społeczeństwa zagadnieniami, które stanowią o rozwoju lub upadku tak ważnej dziedziny pracy na morzu jaką jest rybołówstwo.

Morski Instytut Rybacki podjął propagandę spożycia ryb morskich.

Wydatnie zwiększony został tabor rybacki. Już dziś czynnych jest na naszym wybrzeżu 90 jednostek morkich. Cyfra ta będzie zwiększona po ukończeniu budowy znajdujących się w stoczniach o 50 jednostek. Do rewindykowania z Niemiec mamy jeszcze 30 kutrów.

Niemałe znaczenie posiada również rybołówstwo dalekomorskie. Organizację szkoły obejmie Państwowe Centrum Wychowania Morskiego, a opiekę nad programem szkoleniowym obejmie G. I. R. M., który pokrywać będzie również ze swego budżetu część wydatków i przydzieli statki szkolne. Statki takie w postaci 2 trawlerów zakupiła dla Polski U. N. R. R. A.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (123

Żëcé i Przigodë Remusa
Zvjereadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Kjej mie virok takji przez tłomocza przeczetele, tej se jesz na wurągovjsko pitac kozeła, cze jô, Remus, z tim virokjem jezdem kuńtant. Ale jô vjedzące, że ju njick nie pomoże, zdoł jem se na volą Boską, podnjosł jem ręke v gorę i povjedzoł:

— Pożdejtale, tgorze, jak vaju ten Spravjedlevi z njeba sądzec będze!

Kjej jim tłomocz taką moją wodpovjedz przenjemczeł, tej sędzovje zetchle głove, a po chvjile tłomocz mie povjedzoł, że za wobrazenje sądu jesz kjile tigodnji mie vrzucają na vjechrz moji kare. Ale vjecji mie se ju nje pitele, cze jô z virokjem spokojni.

Kjej sędzovje se rozeszle, przestąpiła do moji krate Marta, płaczącô jaż nją trzęsło i sę jisceła:

— Vjdzisz, Remusku, pocużes ta szedł z najigo pustkovjô mjedze tich Njemców?

Staro Marcijanna rękoma moja szeję wobjimała i lamańtovała:

— Remus złotí! Knopje nolepszi! Jak wonji cę njemjiłosernie skorelal Za cuż naju woboje Pon Bog tak srodze navjedzeł? Przeznajesz mje rovnak, knapsko kochani, żem cebje vechovivała podług nolepszi wodbe. Cze nje zkjidłam na tobje korzkvji, czeż nje zkjidłam trampka? Czeż mjałam brac dzerztle abo skrzenovk abo i grulke żelazną wod pjecka?

I prze tim sciskała mie za szeję i płakała, żebe kam sę zlitovoł!

Mój dobri tovarzesz Trąba płakał i vadzeł na wotmjane:

— A żebe so karkji zkjidle, chdze nogrebszi mają, ti cemjęzicele ludu kaszubskjigo! Dva lata, Remus, będze szumjoł las i słuńce svjeceło na pola, a cebje nje będze. Dva raze smjeą przekrije svjat i Gvjozdkji będą chodzełe kole Gód, a vjele naszich sę pożenji abo woddzękuje z tim svjatem, njim cebje zos vepuszczą. Njechże jich Pon Bog woszkaradzi za naszę krzivdęl... Ale bocze, Remus: Jô wo tobje nje zabocze. Kożdą strzode muzikańt mô vola vegrivac na wulicach mjasta. A jô bede grivoł wod czasu do czasu tak mocno, że moje granje nakszołt trąbe jerichońskji przebjiie mure tvoji prize. Le wuvożej: Kjej noprzod wuczujesz notę „Chto sę v wopjekę...", a tej notę skoczna: — to jô bede.

Przeszle i Stach z Klerikjem i sceskele mje za rece, a Stach rzekł:

— Co ce vrzucele to vrzucele, ale przenomnji pokozoł jes jim, jak smakuja kaszubskji pjesce. Dejle poku. I na njich porvoznjik kraci bat!

Ku reszce stari Mjichoł sę przekurdosoł i povjedzoł:

— Bjedni Remusul Bog z tobą! Znadz tako volô Bosko. Komu namjenjone tego nje minje. Lechô jako planeta muszała stojec na njebje, kjej żes z pustkovjô najigo nekoł v svjat. Ale na mój głupi rozum te njick złigo nje zrobjił i njespravjedlevje cebje wobsądzile. Le nie dej gore Złimu, kjeibe ce chcoł kusec, ale val pjęscą, nopjętkjem abo i kjikcem, jaż sę będze porajił do pekła. Cos na pustkovju potrafjił, to choba i v sodze pruskji potrafjisz zrobjic.

Tak mie moji przijacele ducha dodovele. Ale jak to vszetko se skuńczeło, tej jô sedzoł v moji sodze som, przemiszlające, jakjimi to drogami Pon Bog człovjeka provadzi.

XXVIII.

Remus v sodze.

Tero jô bel wobsądzoni i przez to stoł jem sę wobivatelem sodże z vszetkjimi jego pravami. Ale njim jô to provdzevje mjoł pojęte, potrzebne mje beło przechodzec ceremonjija, chterni jô v żecu nje zabocze. Ko za jakji dzeń po mojim wobsądzeniu kanęle v moji cele dozerocz sodze i jesz jeden wodrzemiech, chternim wobajim beła krzivda ludzko na skarnji napjsanô. Kozełe mje sadnac na zedlu, a jeden z njich vedobeł duże nożiczkji i grzebiń, be mje znadz vłose wobstrzic. Ale jô nji mjoł chęce i rzekł:

— Co vom moje vłose zavodzaja?

— Njick nom nje zavodzają — wodrzekł ten z nożiczkoma. — Ale za vjikt darmovi, co ce go daje v sodze krol pruskji, koże won so choc le tvoja szczecą zapłacec, żebe z nji szczotkji porobjic na svoje roboci konje. Choba nje chcesz vłosnigo krola szkodovac?

— Mje nje not vjiktu krolevskjigo. Som sobje na żece zarobję, bele mje vepuscel na volą.

Wonji tam pevnie vszetkjigo nje rozumjele, com godoł, ale doznele sę rovnak, że nje chcę se poddac jich nożicom. Tak vzęle i zavołele sobje trzecigo pomocnjika i v gromadze mje gvołtem przetrzimele na zedlu i zaczele mje głovę strzidz. Golorz jak mje mjoł vkoł vicosa vłose zjeti, stanovjił se v roboce i rzekł:

— Ala bjedzel Jaką wonji ce tu przed lati muszele vevorac brozdę na łbiel

Dozerocz sodze przezdrzoł se tero moji głovje i povjedzoł:

— Ahal To je gvesno pamjątka po ni pobjitvje Davida z Golijatem! Szkoda, że ce v nen czas szandara nje przetrzimoł kąsk nijiji. Nji mjelebesma dziso z tobą robote a kasa krolevskô szkode.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Komunikują, że...

GDAŃSK. Przed kościołem Chrystusa Króla w Gdańsku został postrzelony w niedzielę zabłąkaną kulą 45-letni Stanisław Sztangel. Nieszczęśliwy po przewiezieniu do Szpitala Miejskiego, zmarł.

Mimowolny sprawca nieszczęśliwego wypadku, który zabawiając się do wróbli zabił człowieka, został aresztowany. (dz).

WEJHEROWO. Dnia 26. 7. 1946 r. w Wejherowie zatrzymaną została obyw. Grzymysławska Stanisława ur. 8. 9. 1921, zamieszkała w Kościanie Sierakowo 14, która na terenie tut. powiatu pobierała od miejscowej ludności większe kwoty pieniężne pod pozorem dostarczenia różnych materiałów tekstylnych, które następnie nie dostarczała.

Pokrzywdzeni obywatele będą łaskawi zgłosić się w Pow. Komendzie M. O. w Wejherowie. (M).

BOLSZEWO (pow. morski). Ochotnicza Straż Pożarna w Bolszewie urządza w niedzielę dnia 25 bm. zabawę taneczna na sali p. Karłowiczowej, na którą serdecz nie wszystkich zaprasza. Początek o godzinie 20-tej.

NIEPOCZOŁOWICE (pow. morski). Dnia 5 sierpnia 1946 r. około godz. 19 na polu przy miejscowości Niepoczołowice w pow. morskim, został ciężko ranny w brzuch i nogi przez wybuch granatu niemiec 12-letni Wolf Ewald, który zatrudniony był przy pasreniu bydła u Drewy Teresy w Niepoczołowicach powiat morski.

Bawił się pociskiem kalibru 5 cm. (przeciwpancernym) pozostawionym podczas działań wojennych stukając nim o kamień, przyczym nastąpił wybuch, raniący go ciężko w brzuch i nogi. Wolf Ewald został przez pogotowie odstawiony do szpitala w Wejherowie, gdzie następnego dnia zmarł.

SŁUPSK. Uzdrowiska Ziemi Słupskiej były w b. sezonie wypoczynkowym przepełnione. W ciągu czerwca, lipca i pierwszej połowy sierpnia w uzdrowiskach i miejscach wypoczynkowych Ziemi Słupskiej przebywało ogółem 21 tys. kuracjuszy i urlopowiczów z Pomorza i woj. centralnych. 78 proc. wszystkich domów wypoczynkowych było utrzymywanych i subwencjonowanych przez poszczególne Zw. Zawodowe.

NOTATNIK REPORTERA

Jakie powody?

Fabryka „Odzież" w dziele kulturalnym Kaszub

Miasto Wejherowo uchodziło już przed wojną za przemysłowe. Cementownia, fabryka cukierków, znana szeroko fabryka wódek, młyny parowe i wodne — przyczyniały się znacznie do podwyższenia stopy życiowej naszego miasta.

Po ciężkiej okupacji Wejherowo zaczyna przybierać swoje oblicze, odżywać. Powstają nowe ośrodki przemysłowe, które są poważnym źródłem dochodu mas pracujących.

Takim nowym ośrodkiem stała się fabryka bielizny i konfekcji „Odzież" przy ul. Wniebowstąpienia 1. Kierownikiem fabryki jest znany w kupiectwie już przed wojną ruchliwy i energiczny, przedsiębiorczy Pan Jan Grzenia, były więzień polityczny obozu Stutthof.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że fabryka prosperuje dobrze. Obecnie zatrudnia fabryka 170 kobiet. Warunki płacy dobre, tak, że wiele wdów, żon po pomordowanych przez niemców, wiele młodzieży tu znalazło zajęcie, chleb — egzystencję. Produkcja systemem taśmowym, fordowskim, wynosi 300—400 sukienek dziennie. Mechaniczna maszyna do krojenia, 37 maszyn do szycia o nożnym i mechanicznym napędzie, wykończalnia i kontrolnia — to żyły w których pulsuje przemieniona w energię mechaniczną wola ludzi pracy. Turkot maszyn wydzwania tempo pracy schylonej nad maszyną, stołem do krojenia, prasowaniem kobiety.

Nastrój pogodny. Świadczy o dobrym współżyciu kierownictwa z pracownikami. Tą wrażenie przyćmiewa ścisk, brak pomieszczenia. Ano cóż. Są domy, ale po to by stały puste. Gdzie tu troska o robotnika. Na co hasła socjalne demokracji!

W rozmowie z kierownikiem Panem Grzenią uderzyło mnie pewne niezadowolenie.

— Czy Pan jest niezadowolony z współpracowników, albo z miejscowych warunków...? — pytam się.

— Raczej to drugie. Z ludzi, z moich pracowników jestem bardzo zadowolony. Gnębi mnie i zniechęca to, że przy tak pięknych możliwościach nie mogę osiągnąć tego czego chcę i coby przyniosło nie tylko miastu i ludziom, ale kulturze kaszubskiej poważne korzyści. Chodzi mi o uruchomienie hafciarni kaszubskiej na eksport. Przemysł hafciarski kaszubski winien się rozwinąć; niech zagranica by ujrzała i podziwiała nasz piękny haft kaszubski.

— No, a co jest Panu na przeszkodzie?

— Nie ma miejsca. Tu w fabryce jest ciasno i mowy nie ma o stworzeniu czegoś. Przecież tu trzeba miejsca, powietrza i światła!

— Wspaniała rzecz. Panie Dyrektorze! Miejsce musi się znaleźć! Pan musi z haftem kaszubskim ruszyć. Przy tej sposobności dowiedziałem się o trudnościach, jakie się spiętrzyły.

Smutny ten fakt jest znowu dowodem bezduszności tych czy innych czynników. Fabryka stara się od 17. VI. 46 o wydzierżawienie domu poniemieckiego przy rynku dawniej firma Gumiński i ska. Własnym kosztem chce go wyremontować i urządzić w nim fabrykę haftów kaszubskich na eksport. Dotychczas niestety Zarząd mienia poniemieckiego nie może się zdecydować na wydzierżawienie tego domu, który obecnie bez okien, drzwi, zniszczony, co najgorsze niezabezpieczony stoi przy rynku jak straszydło, jako świadek niemocy gospodarczej naszych władz miejskich, obojętności w dziele odbudowy Państwa naszego i rozwoju kultury krajowej.

Co o tym sądzić? Komu może zależeć na przeszkadzaniu w rozwoju przemysłu ludowego. Przecież to ważki moment propagandy naszej narodowej kultury! Przecież to chleb i praca dla setki kobiet! Fabryka zatrudnia 170 kobiet. Drugie tyle zatrudni wkrótce przy drugiej zmianie, a do produkcji haftu kaszubskiego będzie trzeba również ludzi.

Sprawa nieposledniej więc wagi nie może być hamowana dla „rezerwowania domu na przyszłość". Dlaczego Panowie z miejscowego Zarządu Mieniem Poniemieckim tak mało wykazują zrozumienia dla tego rodzaju poczynań. Sprawa kaszubskiego przemysłu hafciarskiego była poruszana u Wojewódzkich Władz przy dyskusjach swego czasu nad kulturalnymi sprawami Kaszub i witana z radością. Otóż staje się żywotną, lecz brak zrozumienia u „dołu", z którym zawsze o podobne rzeczy wściekłe trzeba prowadzić boje.

Żywimy jednak nadzieję, że dzieło pomyślane Pana Grzeni zostanie w krótkim czasie zrealizowane bez naszego interweniowania władz wojewódzkich czy centralnych. (r).

Ze sportu na Kaszubach

K.S. „Błysk" — M.K.S. „Kaszubia" 4:0

KOŚCIERZYNA. Dnia 15 bm. na stadionie miejskim w Kościerzynie rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy gdyńskim klubem „Błysk" a M. K. S. „Kaszubią" z Kościerzyny. Mecz stał na dość wysokim poziomie. Naogół walka była równorzędna, z lekką przewagą „Błysku". Zwyciężył wicemistrz Kaszub K. S. „Błysk" w stosunku 4:0. P. Fink.

Kaszubi pierwsi w Polsce grają Baasse Ball

WEJHEROWO. Dzięki inicjatywie kaszubskiego gościa z Ameryki p. A. Rathnawa sportowcy wejherowscy ucza się obecnie gry bardzo popularnej w Ameryce t. zw. Baase Ball. Klub K. S. „Gryf" organizuje ponadto kilka drużyn gry Baasse - Ballu. Pierwszymi treningami kieruje osobiście p. Rathnaw, który również ofiarował sprzęt do tej gry. W ten sposób Kaszubi, pierwsi w Polsce organ. Baasse Ball, a wejherowski K. S. „Gryf" jest pierwszą drużyna w tej gałęzi sportu w Polsce.

W związku z tym kierownictwu K.S. „Gryfu" prosi o zgłaszanie się do tej gry naszych amatorów. Chodzi o stworzenie kilku drużyn, które tymczasem wobec braku przeciwnika w innym mieście, rozpoczęłyby spotkania między sobą. Szczególnie apeluje się do młodzieży w wieku 14 — 18 lat. Wszyscy chętni proszeni są o zapisanie się u sprawozdawcy sportowego „Zrzesze Kaszebskji" p. Pawła Finkenstedta, w lokalu Redakcji (Rynek 7) w godz. od 8 rano do 15. Ponadto chętni do tej gry proszeni są o przybycie na Stadion Miejski w najbliższy piątek, 23 bm. o godz. 18. Trening będzie prowadził p. Rathnaw.

P. Fink.

Czytelnicy mają głos

Bardzo się cieszymy, że nasza gazeta „Zrzesz Kaszebskô" będzie od 1 październiknika wychodzić dziennie. Pomimo, że będzie ona kosztowała 50 — 60 zł, to jednak uzyska ona przez to więcej abonentów. Lud już jest za bardzo przyzwyczajony do dziennej gazety. Gdyby czytelnik miał na czas zimowy oprócz „Zrzesze Kaszebskji" jeszcze jedna gazetę trzy mać, to w takim razie zrezygnowałby z gazety wychodzącej tylko trzy razy w tygodniu. Takie jest moje zdanie.

Z wysokim szacunkiem

Wika - Czarnowski, Kartuzy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stôri Czetinc, Chvaszczeno. Baro jô se ceszę z Vaszego lestu. Jô vjidzę, że Kaszebji bjerzą se do dzała. Moje pierszi doždanje, że mester kovalskji pjisze nama taką dobrą kaszebjizną mjileczni lest. Bajkji są dobri. Ta wo tim „Judaszu" mje sę vjidzi. Jem czekavi cze to je z gębe, cze ve to sami zmestrovele. Vjidze, wokoma szeku do młotka môce i szek do pjora. Proszę vjecij pjisac i przesełac. Pudą jedne po dregji v „Checze". Pozdrovjaję Vaszim pozdrovke

Czesc Kaszebjizjel

W dniu 19. sierpnia 1946 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w 40 roku życia zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec

ś. p. Paweł Tauba

mistrz kołodziejski

w smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Msza żałobna odbędzie się w dniu 24. sierpnia 1946 r. o godz. 9-tej w kościele parafialnem w Przodkowie.

W niedzielę, dnia 18. 8. 46 r. zasnął w Bogu w 51 roku życia, nasz najukochańszy mąż i troskliwy ojciec

ś. p. Ignacy Kląskala

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona i dzieci

Msza żałobna odbędzie się w dniu 23. 8. 46 r. o godz. 8-mej w kościele parafialnym w Wejherowie, pogrzeb o godz. 14-tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Wick Feliks, Cząstkowo, powiat morski. (300)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Białk Lidia, Karlikowo, powiat morski. (289)

SPRZEDAM wóz wyjazdowy, wóz roboczy, maneż, sieczkarkę, 100 ctr. słomy żytniej oraz konia. Okroj Franciszek, Wejherowo - Śmiechowo, ul. Nowa.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Badtke Franciszka, Mechelinki, pow. morski. (299)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, dowód zameldowania — Bolda Leon, Wejherowo Sobieskiego 263. (277)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Drewczyńska Franciszka, Wyszecino, powiat morski. (296)

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-02455